

## TRZY ŚMIERTELNE BŁĘDY POLSKIEJ ENERGETYKI [KOMENTARZ]

---

Polska energetyka miałaby się znacznie lepiej, gdyby nie te trzy potężne błędy.

### **Elektrownia jądrowa**

Choć historia budowy elektrowni jądrowej nad Wisłą liczy sobie już 50 lat, to w Polsce wciąż nie istnieje żaden obiekt tego typu. Pierwsze podejście do tego projektu, rozpoczęte na początku lat 70. przez ekipę Edwarda Gierka, zakończyło się fiaskiem ze względu na społeczne oraz polityczne reperkusje katastrofy w Czarnobylu i następującą chronologicznie po niej transformację ustrojową oraz gospodarczą kraju. Kolejna próba budowy polskiej elektrowni jądrowej, podjęta przez rząd PO-PSL, wpadła w impas, z którego już się nie wydostała – starania te zakończył rok 2015, który przyniósł wyborcze zwycięstwo PiS. Partia Jarosława Kaczyńskiego rozpoczęła wtedy swój własny program jądrowy. Ten trwa już szósty rok, na razie bez widocznego rezultatu w postaci wybranej lokalizacji, technologii czy określonego modelu finansowania.

Strona polska jest zaangażowana w szereg negocjacji, wiąże ją też deklaracje wewnętrzne (przede wszystkim Polityka Energetyczna Polski do 2040 r.) i zewnętrzne (umowa międzyrządowa z USA ws. atomu), lecz termin podjęcia konkretnych działań na rzecz realizacji projektu jądrowego jest wciąż przekładany. Oficjalne i wiążące decyzje w tej materii miały zapaść jeszcze za czasów ministra Krzysztofa Tchórzewskiego, szefującego resortowi energii. Ten jednak zniknął z rządu, a atom trafił pod skrzydła ministra Piotra Naimskiego. Polityk ten jest obecnie najbardziej zaangażowany w realizację projektu jądrowego, lecz jednocześnie daje do zrozumienia, że widzi szanse na współpracę w tym zakresie jedynie z USA. Tymczasem rozmowy z Amerykanami niebezpiecznie się przeciągają. Ustalony w PEP 2040 termin oddania pierwszego polskiego bloku jądrowego do użytku (2033 rok) jest zagrożony.

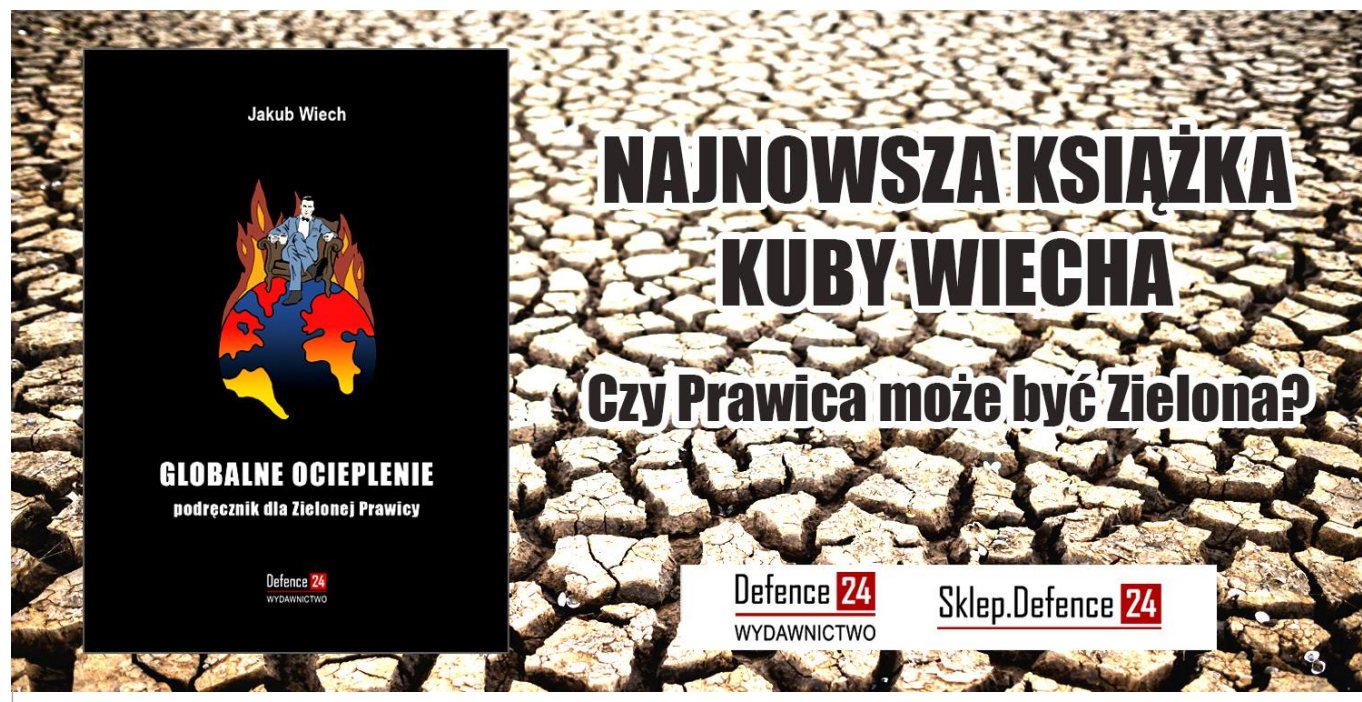
Gdyby w Polsce w przeszłości zbudowano elektrownię jądrową, duża część problemów energetycznych w ogóle by nie zaistniała. Działający atom istotnie obniżyłby emisje krajowej energetyki, dostosowując ją do standardów narzucanych przez Unię Europejską. Powstanie takiej jednostki w czasach PRL, a więc w zupełnie innych realiach gospodarczych, umożliwiłoby znacznie łatwiejszy rozwój dodatkowych mocy w atomie (potwierdzają do przykłady innych państw bloku socjalistycznego, w których działają takie elektrownie). Polska miałaby zatem do dyspozycji istotne, bezemisyjne moce z potencjałem do rozbudowy oraz doświadczenie i know-how.

### **Węglowa hossa**

Polski węgiel kamienny wydobywany w kopalniach na Śląsku coraz gorzej radzi sobie z konkurencją nie tylko na rynkach zagranicznych, ale nawet i na rynku krajowym, gdzie wypiera go paliwo z Rosji czy nawet z Australii lub Kolumbii. Produkowany nad Wisłą węgiel jest drogi i cechuje się poślednią jakością. Szanse na jego rentowne wydobycie byłyby większe, gdyby nie szereg zaniedbań i

zaniechań w zarządzie nad sektorem górniczym.

Polskie górnictwo węgla kamiennego nie wykorzystało szansy, jaką była koniunktura na ten surowiec z lat 2003-2011. Dzięki dobrym cenom na rynkach światowych, polskie kopalnie były w stanie osiągać przyzwoite wyniki finansowe. Niestety, zyski przejedzono, zaniechując przy tym inwestycji np. w efektywność wydobycia.



The image shows a promotional graphic for a book. On the left is the book cover for 'GLOBALNE OCIEPLENIE' by Jakub Wiech, published by Defence 24. The cover features a stylized globe with a man in a suit sitting on it, surrounded by flames. The text on the cover includes the author's name, the title, and the subtitle 'podręcznik dla Zielonej Prawicy'. To the right of the cover, the text reads 'NAJNOWSZA KSIĄŻKA KUBY WIECHA' and 'Czy Prawica może być Zielona?'. At the bottom right, there are logos for 'Defence 24 WYDAWNICTWO' and 'Sklep.Defence 24'. The background of the entire graphic is a cracked, dry earth texture.

O fatalnym zarządzaniu górnictwem doniosła Najwyższa Izba Kontroli w swym raporcie dotyczącym lat 2007-2015. „Program rządowy, określający wytyczne działalności górnictwa w latach 2007-2015 oraz wskaźniki i mierniki realizacji przyjętych celów, został opracowany w sposób nierzetelny. Nie ustalał on szczegółowych działań restrukturyzacyjnych, lecz tylko wyznaczał kierunki działalności górnictwa, które powinny stanowić podstawę do budowy strategii przez poszczególne spółki węglowe. Tymczasem strategię działalności spółek węglowych zostały opracowane w sposób wskazujący, że ich przygotowanie traktowane było głównie jako realizacja wymogu formalnego, a nie jako potrzeba stworzenia rzeczywistego planu mającego zapewnić ich ekonomiczną efektywność (...) Nadzór Ministra Gospodarki nad realizacją Programu prowadzony był nierzetelnie i niezgodnie z założeniami. Minister Gospodarki nie ustosunkował się do większości strategii spółek węglowych ani nie monitorował stopnia ich realizacji (...). Pierwsze działania związane z radykalnym pogorszeniem się w 2012 r. sytuacji w górnictwie zostały zainicjowane przez Ministra Gospodarki dopiero w 2013 r. Jednak zdecydowane działania, których celem była próba rozwiązania rzeczywistych problemów górnictwa, zostały podjęte dopiero w 2015 r. przez Pełnomocnika Rządu ds. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego i Ministra Skarbu Państwa” – wskazywała Izba.

Oczywiście działania na rzecz zwiększenia efektywności i zmniejszenia kosztów wydobycia węgla w polskich kopalniach nie przedłużyłyby istotnie żywotności sektora górniczego w Polsce, który będzie wygaszany w ramach transformacji kraju podług rygorów polityki klimatycznej UE, ale znacząco ograniczyłyby ciężar ekonomiczny, jakim stało się dla gospodarki górnictwo.

### **Blokada wiatrakowa**

Przebudowa polskiej energetyki w zgodzie z postanowieniami Europejskiego Zielonego Ładu będzie

wymagała potężnych inwestycji w czyste technologie generowania energii. Jak stwierdził minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka, Polskę czeka de facto budowa drugiego, równoległego systemu elektroenergetycznego. Proces ten byłby łatwiejszy, gdyby nie tzw. ustawa odległościowa, która zablokowała rozwój turbin wiatrowych na lądzie.

Uchwalona w 2016 roku ustawa odległościowa zamroziła prężnie rozwijający się rynek wiatrowy. Od 2000 roku energetyka wiatrowa w Polsce rozwijała się w tempie niemal geometrycznym. Od zera w 16 lat przeszła do prawie 6 GW mocy zainstalowanej. Tymczasem po wejściu w życie nowego prawa inwestycje w turbiny zupełnie stanęły. Potencjał zamrożonych mocy szacuje się na ok. 4-5 GW.

"Gdyby ustawa nie weszła w życie, to energetyka wiatrowa rozwijałaby z podobną dynamiką jak w ostatnim okresie przed jej wejściem w życie. Wtedy widzieliśmy wzrosty rzędu nawet 1-1,2 GW rocznie. To oznacza, że potencjał w zamrożonych projektach zostałby w te 4 lata wyczerpany, a do tego inwestorzy rozwijaliby zupełnie nowe projekty w niezagospodarowanych dotąd lokalizacjach" – stwierdziła rzeczniczka PSEW, Agnieszka Wieczerek-Krusińska.

Wszystkie te błędy do dziś ciążą polskiej energetyce. Warto wyciągnąć z nich wnioski na przyszłość – zwłaszcza, gdy kraj stoi u progu potężnej transformacji.